

STANISŁAW BIEL SJ

WIARA JAK ZIARNO GORCZYCY

Homilie na niedziele i święta
Rok A, B, C

VERBUM DOMINI

Wydawnictwo WAM



© Wydawnictwo WAM, 2013

Redakcja
Jadwiga Zięba

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7767-811-4

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, dn. 6 grudnia 2012 r., l.dz. 228/2012.

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Wstęp

Jan Paweł II w liście apostolskim *O świętowaniu niedzieli* podkreśla wagę słowa Bożego niedzieli i dni świątecznych. Zgromadzenie eucharystyczne stanowi serce każdej niedzieli; a w nim podwójna uczta: słowa i Chleba życia. Papież podkreśla wagę medytacji nad słowem, wcześniejszego poznania i rozważania go, tak by mogło ono oddziaływać na codzienne życie.

Odpowiadając na to wezwanie, oddajemy do rąk Czytelników niedzielne zamyślenia *Wiara jak ziarno gorczycy*. Stanowią one zwięzły i praktyczny (egzystencjalny) komentarz do niedzielnych i świątecznych Ewangelii. Zamyślenia powstawały w ciągu trzech lat i były systematycznie publikowane na jezuickim portalu deon.pl. Autor opiera się na własnych przemyśleniach, ale korzysta również z bogatych źródeł współczesnych egzegetów i biblistów.

Prezentowane rozważania mogą być inspiracją do osobistej modlitwy medytacyjnej oraz materiałem do spotkań biblijnych i modlitewnych, a także mogą służyć jako pomoc duszpasterska dla kapłanów.

Mamy nadzieję, że w trwającym obecnie *Roku wiary* będą stanowić bodziec do pogłębiania osobistej relacji z Bogiem i kształtowania wiary bardziej dojrzałej i głębokiej.

ROK ŚW. MATEUSZA

Jak w czasach Noego

1. NIEDZIELA ADWENTU

(Mt 24, 37-44)

Na początku Adwentu Kościół przypomina nam o Paruzji, czyli ponownym przyjściu Pana na końcu czasów i zachęca do czujności, wierności, wyciszenia i modlitewnego przygotowania.

Jezus w Ewangelii odwołuje się najpierw do czasów Noego. Były to czasy „zsekularyzowane”. Codziennosc i przyjemnosci nie pozwalaly koncentrowac sie na sprawach ducha ani dostrzegac widocznych znakow Boga. Ponadto panowalo zepsucie i zlo moralne: *Bóg widzial, iz ziemia jest skazona, ze wszyscy ludzie na ziemi postepuja niegodziwie* (Rdz 6, 12). *Bóg zalowal, ze stworzyl ludzi na ziemi i zasmucil sie* (Rdz 6, 6). Konsekwencja byl „potop”. Tragedii uniknal jedyny nieskazitelny, zyjacy w przyjazni z Bogiem – Noe (Rdz 6, 8-9).

Wspolczesny swiat przypomina czasy Noego: egoizm i egocentryzm, myslenie o sobie, przyjemnosci zmyslowe i brak troski o ducha, brak przejrystosci i prawdy, niesprawiedliwosc i nieliczenie sie z prawami innych, zmyslowosc i zaspokajanie wszelkich pozadan i pragnien, pomieszanie pojec, wartosci, wybieranie srodkow polowicznych, kompromisy, bezkarne zlo, bezsilnosc, letarg wymiaru sprawiedliwosci, spoleczna aprobata grzechu, zla, promocja tych, ktorzy propaguja zlo...

Przypomnienie czasow Noego nie ma sluzyc lekowi, ale byc zacheta do swiadomego czuwania i wytrwalosci. Zycie duchowe jest czuwaniem, oczekiwaniem, nadzieja. Jest przeciwnostwem biernosci, duchowej apatii, lenistwa (*acedii*). Serce nie

lubi pustki. Kiedy się pojawia pragnie ją czymś zapełnić. Gdy nie ma wartości głębszych, duchowych, ich miejsce zajmą sprawy drugorzędne: codzienne troski, zmartwienia, lęki, a także radości, zmysłowe przyjemności, namiętności, pokusy, grzechy... Konsekwencją jest rutyna i urządzenie się w przeciwności.

Lekarstwem na pustkę, nudę, bierność i apatię duchową jest modlitewne czuwanie: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe* (Mt 26, 41). Czuwanie jest umiejętnością życia w terażniejszości. Ważna jest przeszłość, pamięć. Ważna jest również przyszłość, cel życia. Ale nie można żyć skrajnościami. Najważniejsza jest terażniejszość. To „dziś, teraz”, które jest nową szansą, nową łaską. Czuwać oznacza w sposób mądry i odpowiedzialny podejmować dziś – obowiązki, zadania, trud codzienności – z wiarą, że w tym wszystkim jest Bóg i On sam prowadzi.

W czym moje życie przypomina czasy Noego? Co powinienem zmienić w moim stylu życia? Co dla mnie znaczy czuwać? Czy ulegam duchowej apatii i bierności? Jak sobie radzę z rutyną? Czy żyję dniem dzisiejszym, czy raczej oscyluję między przeszłością a przyszłością, czy w codziennym zabieganiu znajduję chwilę na zatrzymanie i wyciszenie się? Jak chcę przeżyć kolejny Adwent?

Adwentowa pustynia

2. NIEDZIELA ADWENTU

(Mt 3, 1-12)

Jan Chrzciciel utożsamiał się całkowicie z życiem i misją Jezusa. Ewangelista Mateusz odnosi do niego słowa Izajasza, nazywając go *głosem wołającego na pustyni* (por. Iz 40, 3nn). Jest to głos inny, szczególny, niezwykle, bo wzywa do prostowania ścieżek Panu. I jest to głos skuteczny. Do Jana przychodzili tłumy ludzi, prosząc o chrzest i pytając: *coż mamy czynić?* (Łk 3, 10).

Co takiego szczególnego w Janie przyciągało ludzi?

Jan prowadził surowy, ascetyczny, wręcz szorstki tryb życia. Żył poza cywilizacją i kulturą, jak Beduini, na pustyni, *nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny* (Mt 3, 4). Nie dbał o wygodę i lekkie życie. Był przeciwieństwem Heroda żyjącego w pałacach.

Prostota i autentyzm życia znalazły wyraz w nauczaniu. Jan głosi słowo w sposób surowy. Nie liczy się z wrażliwością odbiorców. Wobec szanowanych w społeczeństwie faryzeuszy jest ostry, wręcz napastliwy. Jan nie zabiega o niczyją sympatię. Mówi to, co czuje. W swoich wystąpieniach nie czuje się od nikogo zależny. Jest wolny wewnętrznie.

Jan jest człowiekiem głębokiej pokory. Nie skupia uwagi na sobie, nie chce być podziwiany, nie wywołuje sensacji, nie interesuje go wielkość, nie dąży do sukcesu, prestiżu. Swoją misję rozumie jako „umniejszanie”. Wskazuje Jezusa i umniejsza się, aby On *mógł wzrastać*. Nie przesłania Jezusa sobą, ale schodzi

na bok, by zrobić miejsce Innemu. Stwierdza pokornie, że za Nim idzie *Mocniejszy*, któremu nie jest godny nosić sandałów. Pokora Jana jest jego wielkością. Jest on głęboko świadomy swojego miejsca i swojej misji w życiu.

Postawa i życie Jana mogą być bodźcem do refleksji nad naszym przeżywaniem Adwentu. Jesteśmy nieustannie bombardowani przez „głosy świata”: reklamy, zysku, sukcesu, sprytu, kalkulacji, komfortu, przyjemności, politycznych haseł... Aby nie zagubić się w ich bełkocie, musimy jak Jan, odsunąć się na pustynię, a to oznacza oderwać się od codziennej rzeczywistości, zabiegania, niepokoju, nabrać dystansu do codziennych zmartwień, lęków...

Aby dzielić się dobrem duchowym z innym trzeba być samemu napełnionym Bogiem, a nie jest to możliwe bez ciszy, modlitwy, kontemplacji Boga w samotności.

„Pustynia w Adwencie” jest potrzebna, aby uczyć się żyć i mówić „innym głosem”; głosem Ewangelii, miłosierdzia i miłości. Jest potrzebna, aby „wydać owoce godne nawrócenia”, to znaczy „zmienić myślenie, mentalność”. Przede wszystkim trzeba „nawrócić myśli”, czyli uwolnić je od rozproszenia, od nadmiernej troski o siebie i o własne interesy, a skierować ku Bogu.

„Pustynia w Adwencie” jest potrzeba również, aby uczyć się pokory. Bez niej nie ma autentycznego i głębokiego życia duchowego. Jest raczej pycha, zarozumiałość, arogancja, poniżanie innych, dążenie do sukcesu po trupach, albo „fałszywa pokora”, kompleksy i niezdrowe poniżanie siebie.

Jakich „głosów” słucham w codzienności? Jakim „głosem” jestem ja? Jakie miejsce w tym Adwencie będzie moją „pustynią”? Co w moim myśleniu wymaga zmiany? Jaki jest owoc mojego nawrócenia? Czego jeszcze nie akceptuję w moim życiu? A czego nie doceniam?

Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść?

3. NIEDZIELA ADWENTU

(Mt 11, 2-11)

Na scenie dzisiejszej Ewangelii pojawia się postać Jana Chrzciciela. Jan w sposób bezkompromisowy i niedyplomatyczny piętnował romans Heroda Antypasa z bratową Herodiadą. W konsekwencji Herod kazał go uwięzić i później zamordować. Przebywając w więzieniu, Jan wysłał swoich uczniów do Jezusa z pytaniem, czy rzeczywiście jest Mesjaszem.

Jan wcześniej rozpoznał Jezusa, widział Ducha Świętego zstępującego na Niego, wskazał Go uczniom jako oczekiwanego Mesjasza, sam w pokorze uznał się za niegodnego, by nosić Mu sandały...

W więzieniu, w zewnętrznej nocy, w obliczu śmierci Jan doświadcza próby: ogarnia go mrok wewnętrzny, dręczą pokusy, wątpliwości, pytania, czy rzeczywiście Jezus jest Bogiem. Te wątpliwości człowieka, który całkowicie oddał się Jezusowi świadczą, że każdy człowiek, nawet stojący najbliżej Boga, nie jest wolny od pokus. Każdy jest narażony na pokusy podważające sens trudu, zaangażowania, wiary... I może się nam nieraz wydawać, że życie duchowe to iluzja, miraż, złudzenia.

Zwątpienia i pokusy rodzą się zazwyczaj, gdy poddajemy się własnym, ludzkim myślom i kalkulacjom. Mogą być skutkiem nadmiernej koncentracji na sobie, własnych pragnieniach i potrzebach, a także skutkiem braku zaangażowania w modlitwę, lenistwa i egoizmu duchowego.

Czas wątpliwości, pokus bywa „dopuszczany przez Boga”. Ten rodzaj wątpliwości jest szansą, aby uczynić jakościowy skok, by nie zatrzymywać się na modlitwie, wyobrażeniach czy myślach o Bogu, ale doświadczyć samego Boga. Ponieważ my częściej cenimy sobie dary, nawet duchowe, niż samego Boga.

W obliczu wątpliwości Jan idzie wprost do Jezusa. Nie poddaje się pokusom, nie wchodzi z nimi w dialog, lecz idzie do źródła, stawia pytanie bezpośrednio Jezusowi: *Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?*

Gdy przeżywamy trudności wewnętrzne, istnieje tendencja, by je „pieścić”, robić z siebie ofiarę, pielęgnować czarne myśli. Tymczasem właśnie wtedy trzeba reagować pozytywnie. Próba zawsze czyni mocniejszym. Najlepszym sposobem radzenia sobie z pokusami jest postawa Jana – iść z pytaniami do Jezusa, a więc modlitwa, rachunek sumienia, asceza oraz wierność, cierpliwość.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że Jan rozpoznał czas i osobę Jezusa, ale nie rozpoznał stylu, sposobu Jego działania. Jezus jest jakby przeciwieństwem Jana. Jan jest surowym ascetą, jest bezkompromisowy, wymagający od siebie i innych, zapowiada karę, sąd... Jezus z kolei jest łagodny, delikatny, pełen współczucia, przebaczenia, miłosierdzia, miłości... Głosi dobrą nowinę, otwiera oczy, uszy i serca. Napęlnia je dobrocią i miłością... Zachowanie Jezusa nie odpowiada wyobrażeniom, jakie miał o Nim Jan Chrzciciel.

Każdy z nas chętnie przypisuje Bogu własne odczucia, re-sentymenty, a nawet własną małość... Sugerujemy Bogu, jak powinien się zachowywać, a nawet, jaki powinien być. Bóg, dopuszczając wątpliwości i pokusy z jednej strony niszczy nasze wyobrażenia o Nim, demaskuje pokusę idolatrii, podważa nasze klasyfikacje, nie zgadza się z nami... Z drugiej strony prowokuje, by szanować Jego tajemnice, wchodzić w głębie, stawiać pytania, jak Jan.

Czy doświadczam wątpliwości wierze? Jak radzę sobie z pokusami? Co jest dla mnie cenniejsze: Jezus, Pan Bóg czy modlitwa i życie duchowe? Czy bliższy jest mi „Bóg Jana Chrzciciela” czy „Bóg Jezusa”?

Ludzie dogłębnego milczenia

4. NIEDZIELA ADWENTU

(Mt 1, 18-24)

Czytając dzisiejszą Ewangelię możemy odczuć, że życie dwojga młodych ludzi z Nazaretu – Maryi i Józefa – nacechowane jest milczeniem. Maryja i Józef mają swój własny sekret i swoje powołanie. Maryja zachowuje w sercu swoje doświadczenie spotkania z Bogiem. Józef, mąż sprawiedliwy, przeżywa wewnętrzną walkę między miłością a prawem. Prawo skazywało wiarołomną narzeczoną na karę śmierci przez ukamienowanie na progu rodzicielskiego domu (por. Pwt 22, 22-27). Józef wybiera rozwiązanie dyskretne, choć bolesne, poprzez które próbuje ocalić dobre imię. Postanawia zerwać zaręczyny i oddalić, porzucić Maryję.

Kontemplując tę scenę, możemy stawiać liczne pytania: Dlaczego Maryja nie dzieli się doświadczeniem zwiastowania z Józefem? Dlaczego zachowuje tajemnicę? Dlaczego idzie do Elżbiety, pozostawiając narzeczonego w niepewności?

Możemy również odczuć, że życie Maryi i Józefa nacechowane jest milczeniem. Maryja przechowuje w swoim sercu słowa Boże, rozważa je (Łk 2, 19), ale również dzieli się z Elżbietą. Józef natomiast jest człowiekiem dogłębnego milczenia. Z jego ust nie padło żadne, choćby najkrótsze zdanie, zapisane w historii. Jakby nie miał nam nic do powiedzenia. Jednak w tym milczeniu słucha, rozważa, a później działa. Bez rozgłosu, bez słowa, ale i nie bez cierpienia, rozwiązuje w wierze problemy, które stawia przed Nim Bóg. *Józef uczynił tak, jak Mu Anioł Pański polecił.*

Cisza Józefa i Maryi nie jest jałowa. Nie jest również dzielącym ich murem. Oboje przeżywają ciszę jako przestrzeń, w której ich życie osobiste i małżeńskie jest związane z Bogiem i od Niego czerpie siłę. Dzięki milczeniu i ciszy mogą podolać codziennym trudnościom i przeciwnościom życia.

Droga Józefa nie była łatwa. W czasach Jezusa kobieta była drogocennym naczyniem. Gdy ojciec dziewczyny powierzał swą córkę narzeczonemu, był on za nią odpowiedzialny. Stąd pojawia się problem Józefa. Nie potrafił uchronić drogocennego naczynia, które zostało mu powierzone przez rodziców Maryi.

Józef jest prawdziwym mężczyzną, człowiekiem „z krwi i kości”. Ale jest również człowiekiem wiary ukrytej w Bogu. Pozostaje tajemnicą, na ile był w pełni świadomy posłannictwa Jezusa. Na pewno wiele nie rozumiał. Patrząc na zwyczajne życie i rozwój Jezusa zapewne nieraz zadawał sobie pytania, czy to naprawdę jest Syn Boży, który ma wybawić Izraela. Jednak *wbrew nadziei uwierzył nadziei* (Rz 4, 18). Nie cofnął nigdy pierwszego „tak” danego Bogu i Jego Synowi. Otworzył się na nowe, zaryzykował nawet poczucie własnej sprawiedliwości i zaakceptował osobiste upokorzenie.

Józef jest skrupulatnym i delikatnym opiekunem procesu, który dokonuje się w życiu Maryi. Pozwala, by Bóg do końca doprowadził w Niej swoje dzieło. Pozostawia Maryję czystą. Syna Maryi nazywa imieniem Jezus. Uznaje Go więc Zbawicielem.

Medytując nad Ewangelią, postawmy sobie pytania: czy szanuję głębię innych? Czy w sytuacjach, w których przeżywam rozterki połączone z lękami o przyszłość (własną lub moich bliskich) potrafię wsłuchiwać się w delikatny głos Boga, który mówi, by się nie lękać i spojrzeć „Jego oczami” na moje doświadczenie? Czy w trudnych sytuacjach pozwalam Bogu działać, gdy On zechce?

Narodziny Boga

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO

(2, 1-14)

Tajemnica narodzenia Syna Bożego należy niewątpliwie do jednego z piękniejszych przeżyć w życiu Maryi, chociaż radość miesza się z cierpieniem. Miejsce narodzin wiąże się z wyborem Boga, a pośrednio z rozkazem rzymskiego imperatora. Powszechny spis w czasie pokojowym związany był z kwestiami podatkowymi; miał ponadto zwiększyć prestiż cesarza. Izraelici odbierali go jako znieważenie Boga, jedyne go Władcy i Pana. Maryja i Józef podporządkowali się edyktowi rzymskiemu. Podjęli podróż z Nazaretu do Betlejem. Tę 150 kilometrową drogę ówczesne karawany przemierzały w ciągu trzech do pięciu dni.

W Betlejem Święta Rodzina nie znajduje warunków humanitarnych, aby godnie przyjąć na świat mającego się wkrótce narodzić Jezusa. Mieszkańcy Wschodu byli (i są nadal) niezwykłe gościnni. Jednak z powodu natłoku ludzi *nie było dla nich miejsca w gospodzie*. Powodem było prawdopodobnie ubóstwo lub brak świadomości, kim jest Święta Rodzina. *Zamiast: „nie było dla nich miejsca”, należałoby powiedzieć: „To nie było ich miejsce”*. Upodobania Boga nie zawsze pokrywają się z naszymi upodobaniami (B. Martelet).

Wobec braku miejsca „w gospodzie” Rodzice Jezusa decydują się na desperacki czyn, chronią się w pasterskiej grocie, która staje się miejscem narodzin Syna Bożego. Św. Łukasz opisuje tę najważniejszą noc w sposób prosty i lapidarny; bez jakiegokolwiek cudowności. *W stajni, bez światła, bez śpiewających*

aniołów, wszystko jest ciszą i skupieniem. Nic nie powiedziano o pocałunkach, którymi Józef i Maryja z pewnością obsypywali tego Noworodka. Jeżeli każda matka podziwia swoje dziecko do tego stopnia, iż je uwielbia, co powiemy o Maryi! Ta noc pierwszych Świąt Bożego Narodzenia pełna była intymności i wiary. Z pewnością Maryja i Józef rzucali luźne uwagi, ale więcej było przepelnionego miłością i wdzięcznością milczenia (B. Martelet).

Św. Łukasz mówiąc o żłobie, używa greckiego słowa *fatne*. Według Innocento Gargano jest to rodzaj przenośnego kosza, albo podwójnej torby, którą zakładano na grzbiet osła czy wielbłąda. Do jednej strony torby wkładano narzędzia, a do drugiej żywność, chleb. Jezus rodzi się (używając tej interpretacji) w koszyku, torbie przeznaczonej na chleb. Rodzi się w Betlejem, w „Domu Chleba”. Jest to piękny symbol. Zbawiciel przychodzi jak pachnący chleb, przygotowany do spożycia, aby stać się życiem dla ludzi. Przychodzi jak manna z nieba, podarowana na utrzymanie ubogiego; jak Ten, który się dzieli, wydaje, by swą ofiarą przynieść pokój i zbawienie światu: *To jest Ciało moje za was wydane* (por. Łk 22, 19); *Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6, 51).

Betlejemską „szopką” jest uniwersalna w przeciwieństwie do królewskich pałaców. Bije z niej prostota, otwartość, czystość, niewinność, piękno, miłość... Jest w niej miejsce dla każdego, nawet (jak chce starożytna tradycja) dla osła i wołu! Każdy może bez skrupowania przyjść i przynieść wszystkie swoje bóle, cierpienia i nędze. Bóg, który stał się człowiekiem, darował siebie jako miłość i nie pragnie niczego poza nią.

Jak wyobrażam sobie noc Bożego Narodzenia? Jakie myśli i uczucia mogły towarzyszyć wówczas Maryi i Józefowi? Jakie bóle i nędze powinienem dziś powierzyć Jezusowi narodzonemu dla mnie? Czy cenię prostotę, zwyczajność i czystość? W jaki sposób powinienem dziś uwielbiać Boga? Jakiego daru może oczekiwać (i oczekuje) ode mnie Jezus?

Bóg mówi przez sny

ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY

(Mt 2, 13-15.19-23)

Po wizycie Mędrców Święta Rodzina przeżywała trudne chwile. Herod zaniepokojony przepowiednią narodzin Mesjasza, postanawia Go zabić, obawiając się, że zajmie jego miejsce. Odpowiedzią Boga są sny, które objawiają św. Józefowi zamiar Boży. Józef trzykrotnie widzi i słyszy anioła. Otrzymuje nakaz emigracji, ucieczki do Egiptu.

Wola Boża nie jest łatwa. Józef ma opuścić rodzinny kraj i z nowonarodzonym Dzieckiem podjąć uciążliwą podróż. Przez pustynię w nieznane, bez znajomości języka, kultury, do kraju, w którym nikt go nie oczekuje.

Józef jest człowiekiem otwartym na znaki Boga. Mógł podejść do snów w sposób czysto racjonalny i nie przywiązywać do nich wagi (według porzekadła: „Sen – mara, Bóg – wiara”). Bóg objawił mu swoją wolę w sposób, który nie wykluczał wątpliwości. A jednak po dojrzałym namyśle, modlitwie wewnętrznej, rozeznaniu uznał w słowach anioła wolę Boga.

Bóg przemawia do nas w różny sposób. Zwykle poprzez naturalne pragnienia, natchnienia, tęsknoty, głos sumienia... Ale działa również w sposób nieprzewidywalny. Wykorzystuje nawet sny i trudne sytuacje, „zbieg okoliczności”, „przypadki”, aby doprowadzić swój plan do końca.

Wezwanie anioła, które powtarza się dwukrotnie jest wywołaniem ze snu i nakazem działania: *Wstań i uchodź do Egiptu; Wstań i idź do ziemi Izraela.*

Józef „pozwala się obudzić”. Święty Paweł w Liście do Rzymian bardzo mocno akcentuje konieczność przebudzenia ze snu: *A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła* (Rz 13, 11-12).

Dzisiaj szczególnie potrzebujemy „przebudzenia”. Współczesny świat chce nas uspić, by móc nami manipulować. Na każdym kroku doświadczamy czynników, które prowadzą do letargu, ośpienia, nieświadomości. Ponadto wielu z nas prowadzi życie „bardzo zabiegane”. Terminy, zadania do wykonania, nieustanny brak czasu powodują, że brakuje czasu na refleksję, chwilę ciszy, spojrzenie w głąb swej duszy. Zajmujemy się wówczas tysiącem rzeczy, ale nie potrafimy skupić się na własnym wnętrzu. Mimo wielu zajęć i ciągłej ruchliwości jesteśmy ludźmi, którzy tkwią w głębokim letargu duchowym.

Św. Józef pozwala się obudzić i działa. Św. Bernard lubił sobie wyobrażać, jak Józef nosił Jezusa na ramionach, kierował Jego krokami, tulił w ramionach, zasypywał pocałunkami, żywił i czuwał nad Nim. Józef jest Opiekunem, który ochrania Matkę i Dziecko. Anioł każe mu wziąć Maryję i Jezusa. Daje mu w ten sposób „władzę” nad Małżonką i Dzieckiem. Z drugiej strony obarcza go odpowiedzialnością. Józef ma chronić Świętą Rodzinę, zaprowadzić Ją do ziemi pogan i ponownie wprowadzić do Izraela. W ten sposób ma chronić Skarb, który został mu powierzony.

Św. Józef jest człowiekiem czujnym, uważnym, zdecydowanym, pełnym inwencji, kimś, kto się nie poddaje, nie godzi się na to, co nieuniknione, nie ogranicza się do narzekania na czasy i na ludzi. Mówi nam, że nie wystarczy powiedzieć, że ocalenie przychodzi przez rodzinę. Ocalenie, dodaje, przychodzi przez rodzinę, która przypomina jego Rodzinę (A. Pronzato).

Czy potrafiłbym wyruszyć ze swojej ojczyzny, opuścić swoją rodzinę, porzucić przyzwyczajenia, znajomości i zdać się na nowych ludzi i nową kulturę? Czy jestem otwarty na znaki Boga? Jak rozumiem wezwanie do przebudzenia duchowego? Co dla mnie znaczą słowa: *Weź Jezusa i Maryję*? Czy jestem człowiekiem odpowiedzialnym? Które cechy św. Józefa są mi szczególnie drogie i potrzebne dziś?

Spis treści

Wstęp	5
-------------	---

ROK ŚW. MATEUSZA

Jak w czasach Noego	
1. NIEDZIELA ADWENTU	9
Adwentowa pustynia	
2. NIEDZIELA ADWENTU	11
Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść?	
3. NIEDZIELA ADWENTU	13
Ludzie dogłębnego milczenia	
4. NIEDZIELA ADWENTU	16
Narodziny Boga	
UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO	18
Bóg mówi przez sny	
ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY	20
By nie przespać swego człowieczeństwa	
UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI	23
Oglądać chwałę Boga	
2. NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM	26
Gwiazda zapalona przez Boga	
UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO	28
Namaszczeni przez Boga	
ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO	30
Broń Jezusa	
1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	32
Dwie góry	
2. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	34

Woda życia	
3. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	36
Ciemne plamy	
4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	39
Przyjaźń bez słów	
5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	41
Mój krzyż	
NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ	44
Dzień, który Pan uczynił	
UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO	47
Znaki Zmartwychwstałego	
2. NIEDZIELA WIELKANOCNA	50
Drogi do Emaus	
3. NIEDZIELA WIELKANOCNA	53
Pasterz o wielkich oczach	
4. NIEDZIELA WIELKANOCNA	55
Panie, pokaż nam Ojca	
5. NIEDZIELA WIELKANOCNA	57
Wierny Przyjaciel	
6. NIEDZIELA WIELKANOCNA	60
Idźcie do Galilei	
UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO	62
Weźmijcie Ducha Świętego	
UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO	64
Zanurzeni w Tróję Świętą	
UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ	66
Trudny dar	
UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA	
I KRWI CHRYSZTUSA	68
Oto Baranek Boży	
2. NIEDZIELA ZWYKŁA	70
Radykalna decyzja	
3. NIEDZIELA ZWYKŁA	72
Błogosławieni	
4. NIEDZIELA ZWYKŁA	75

Zakwitnąć jak lotos	
5. NIEDZIELA ZWYKŁA	77
Nowa doskonałość	
6. NIEDZIELA ZWYKŁA	79
Rdzeń świętości	
7. NIEDZIELA ZWYKŁA	82
Dwaj Panowie	
8. NIEDZIELA ZWYKŁA	84
Dom na skale	
9. NIEDZIELA ZWYKŁA	86
Nawrócenie celnika	
10. NIEDZIELA ZWYKŁA	88
Oryginały i kopie	
11. NIEDZIELA ZWYKŁA	90
Nie bójcie się	
12. NIEDZIELA ZWYKŁA	93
Pierwsza miłość	
13. NIEDZIELA ZWYKŁA	95
Balsam dla duszy	
14. NIEDZIELA ZWYKŁA	97
Hojny Siewca	
15. NIEDZIELA ZWYKŁA	99
W cierpliwości i czasie	
16. NIEDZIELA ZWYKŁA	101
Ryzyko dla Królestwa	
17. NIEDZIELA ZWYKŁA	103
Kłopotliwi wielbiciele	
18. NIEDZIELA ZWYKŁA	105
Przełamując fale	
19. NIEDZIELA ZWYKŁA	108
Jak ziarno gorzycy	
20. NIEDZIELA ZWYKŁA	110
Szczególny sondaż	
21. NIEDZIELA ZWYKŁA	113

Przez trud do gwiazd	
22. NIEDZIELA ZWYKŁA	115
Upominać czy nie?	
23. NIEDZIELA ZWYKŁA	117
Skreślony dług	
24. NIEDZIELA ZWYKŁA	119
Niesprawiedliwy Bóg?	
25. NIEDZIELA ZWYKŁA	121
Tak czy nie?	
26. NIEDZIELA ZWYKŁA	123
Winnica Boga	
27. NIEDZIELA ZWYKŁA	126
Nowy strój	
28. NIEDZIELA ZWYKŁA	128
Bóg czy Cezar?	
29. NIEDZIELA ZWYKŁA	130
Odcienie miłości	
30. NIEDZIELA ZWYKŁA	132
Karykatura ucznia	
31. NIEDZIELA ZWYKŁA	134
Mądre i głupie panny	
32. NIEDZIELA ZWYKŁA	136
Niewykorzystany talent	
33. NIEDZIELA ZWYKŁA	138
Sądzeni z miłości	
UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA	140

ROK ŚW. MARKA

Adwentowe czuwanie	
1. NIEDZIELA ADWENTU	145
W potrójnej misji	
2. NIEDZIELA ADWENTU	147

Wchłonięty przez Mistrza	
3. NIEDZIELA ADWENTU	149
Służebnica Pańska	
4. NIEDZIELA ADWENTU	151
Pokora Boga	
UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO	153
Moje oczy ujrzały Zbawiciela	
ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY	156
W Nowy Rok z Maryją	
UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI	158
Syn umiłowany	
ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO	160
Nowy Adam na pustyni	
1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	162
Trzy namioty	
2. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	165
Prawdziwy kult	
3. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	168
Zakochany Bóg	
4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	170
Cenna rana	
5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	173
Dotknąć drzewa krzyża	
NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ	175
Widziałam Pana!	
UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO	177
Błogosławieni niewidzący	
2. NIEDZIELA WIELKANOCNA	180
Uwierz! To Ja jestem!	
3. NIEDZIELA WIELKANOCNA	182
Pasterz według Serca Jezusa	
4. NIEDZIELA WIELKANOCNA	185
Trwać w winnym krzewie	
5. NIEDZIELA WIELKANOCNA.....	187

Pochwycony przez Jezusa	
6. NIEDZIELA WIELKANOCNA	189
Jesteś niebem	
UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO	191
Dary Ducha	
UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO	193
Bóg nie jest samotny	
UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ	195
Gdzie mieszkasz?	
2. NIEDZIELA ZWYKŁA	197
Fascynacja Jezusem	
3. NIEDZIELA ZWYKŁA	199
Ziemia wolna od demonów	
4. NIEDZIELA ZWYKŁA	201
Pierwsza diakonisa	
5. NIEDZIELA ZWYKŁA	203
Rana i wrzód	
6. NIEDZIELA ZWYKŁA	205
Weź swoje łoże i chodź!	
7. NIEDZIELA ZWYKŁA	207
Stare i nowe	
8. NIEDZIELA ZWYKŁA	209
Prawo wolności	
9. NIEDZIELA ZWYKŁA	211
Grzech przeciw Duchowi Świętemu	
10. NIEDZIELA ZWYKŁA	213
Błogosławiona niewiedza	
11. NIEDZIELA ZWYKŁA	215
Strach i ufność nie chodzą w parze	
12. NIEDZIELA ZWYKŁA	217
Dotyk Jezusa	
13. NIEDZIELA ZWYKŁA	219
Fiasko Jezusa	
14. NIEDZIELA ZWYKŁA	221

U boku Jezusa	
15. NIEDZIELA ZWYKŁA	223
Odpocznijcie nieco	
16. NIEDZIELA ZWYKŁA	225
Piąty chleb	
17. NIEDZIELA ZWYKŁA	227
Duchowy sukces	
18. NIEDZIELA ZWYKŁA	229
Nie szemrajcie!	
19. NIEDZIELA ZWYKŁA	231
Pokarm w drodze	
20. NIEDZIELA ZWYKŁA	233
Do kogoż pójdziemy?	
21. NIEDZIELA ZWYKŁA	235
Faryzejskie nawrócenie	
22. NIEDZIELA ZWYKŁA	237
Otwórz się!	
23. NIEDZIELA ZWYKŁA	239
Ty jesteś Mesjaszem	
24. NIEDZIELA ZWYKŁA	241
Jak dziecko	
25. NIEDZIELA ZWYKŁA	243
Z Jezusem czy przeciw	
26. NIEDZIELA ZWYKŁA	245
Co Bóg złączył	
27. NIEDZIELA ZWYKŁA	247
Stokroć więcej	
28. NIEDZIELA ZWYKŁA	249
Pić kielich Jezusa	
29. NIEDZIELA ZWYKŁA	251
Ślepe plamki	
30. NIEDZIELA ZWYKŁA	253
Pierwsza miłość	
31. NIEDZIELA ZWYKŁA	256

Rozszerzyć serce	
32. NIEDZIELA ZWYKŁA	258
Ostatni lot	
33. NIEDZIELA ZWYKŁA	260
Dziwny Król	
UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA	263

ROK ŚW. ŁUKASZA

Czuwajcie!	
1. NIEDZIELA ADWENTU	267
Adwentowe przystanki	
2. NIEDZIELA ADWENTU	269
Cóż mamy czynić?	
3. NIEDZIELA ADWENTU	272
Duchowa gorączka	
4. NIEDZIELA ADWENTU	274
Najważniejsza noc	
UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO	276
Być w domu Ojca	
ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY	278
Błogosławiony czas	
UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI	281
Ojciec w niebie	
2. NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM	283
Twarz Boga	
ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO	285
Pokusy pustyni	
1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	288
Duchowe cukiereczki	
2. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	290
Jeśli się nie nawrócicie	
3. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	292

Serce Ojca	
4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	294
Nędza i miłosierdzie	
5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU	297
W kręgu męki Jezusa	
NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ	300
Niespodzianki przy grobie	
UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO	303
Bóg ma czas	
2. NIEDZIELA WIELKANOCNA	305
Jezus Pocieszyciel	
3. NIEDZIELA WIELKANOCNA	307
Głos Dobrego Pasterza	
4. NIEDZIELA WIELKANOCNA	310
Matryca miłości	
5. NIEDZIELA WIELKANOCNA	312
W obiegu miłości	
6. NIEDZIELA WIELKANOCNA.....	314
Niebo we mnie	
UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO	316
Język miłości	
UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO	318
W imię Trójcy	
UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ	320
Starsi bracia i siostry	
UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA JANA CHRZCICIELA	322
Smak dobrego wina	
2. NIEDZIELA ZWYKŁA	324
W nurcie Słowa	
3. NIEDZIELA ZWYKŁA	326
Z obfitości serca mówią usta	
4. NIEDZIELA ZWYKŁA	328
Wyjść poza granice kalkulacji	
5. NIEDZIELA ZWYKŁA	331

Ubodzy w duchu	
6. NIEDZIELA ZWYKŁA	333
Nadstawić policzek	
7. NIEDZIELA ZWYKŁA	335
Starcowzroczność	
8. NIEDZIELA ZWYKŁA	337
Nie jestem godzien	
9. NIEDZIELA ZWYKŁA	339
Grzech jak śmierć	
10. NIEDZIELA ZWYKŁA	341
Miłość i łzy	
11. NIEDZIELA ZWYKŁA	343
W trudzie i chwale	
12. NIEDZIELA ZWYKŁA.....	345
Nie oglądać się wstecz	
13. NIEDZIELA ZWYKŁA	347
Broń ucznia Jezusa	
14. NIEDZIELA ZWYKŁA	349
Barometr miłości	
15. NIEDZIELA ZWYKŁA	351
Aktywność czy kontemplacja?	
16. NIEDZIELA ZWYKŁA	353
Ojciec nasz	
17. NIEDZIELA ZWYKŁA	355
Człowiek ekonomiczny czy liturgiczny?	
18. NIEDZIELA ZWYKŁA.....	357
Żyć jak pielgrzym	
19. NIEDZIELA ZWYKŁA	359
Pokój czy podziały?	
20. NIEDZIELA ZWYKŁA	361
Łaska tania i droga	
21. NIEDZIELA ZWYKŁA.....	363
Orędownicy przed Bogiem	
22. NIEDZIELA ZWYKŁA	365

Słomiany zapal a realizm duchowy	
23. NIEDZIELA ZWYKŁA	367
Nieostrożny pasterz	
24. NIEDZIELA ZWYKŁA	369
Błogosławiona malwersacja	
25. NIEDZIELA ZWYKŁA	371
Piekło na ziemi	
26. NIEDZIELA ZWYKŁA	373
Nieużyteczni słudzy	
27. NIEDZIELA ZWYKŁA	375
W każdym położeniu dziękujcie	
28. NIEDZIELA ZWYKŁA	378
Sędzia i wdowa	
29. NIEDZIELA ZWYKŁA	380
W jupiterach i cieniu	
30. NIEDZIELA ZWYKŁA	383
Dwa pragnienia	
31. NIEDZIELA ZWYKŁA	385
Będziemy równi aniołom	
32. NIEDZIELA ZWYKŁA	387
Postawa ciągle podniesionej stopy	
33. NIEDZIELA ZWYKŁA	389
Parodia kontemplacji	
UROCZYŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA	391
Do nieba ze zmarszczkami na twarzy	
UROCZYŚĆ WNIĘBOWZIĘCIA	
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY	393
Święci wśród nas	
UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH	395